



6/2007 (12)

Szanowni Państwo,

Może nieco zadziwić tytuł obecnego numeru „Horyzontów Wychowania”: „*Jak*” *człowieczego ducha?*, gdyż w swoim sformułowaniu jest trochę niekonwencjonalny. I słusznie, bowiem takie było zamierzenie Redakcji – starać się zwrócić uwagę na to, w jaki sposób ten duch człowieczy, któremu poświęciliśmy cały poprzedni numer czasopisma, realizuje się poprzez wytwór ludzkiego intelektu, ale nie tylko. Okazuje się bowiem, że nie można do końca sprowadzić człowieczego ducha li tylko do subiektywności. On ujawnia się także w rzeczywistości *extra nos*: w świecie kultury, sztuki, dziejach historii, w nauce, technice i długo by wymieniać. Wszędzie, gdzie dostrzeżemy ślady ludzkiego działania, tam odnajdujemy także jego ducha, który go inspirował i nim kierował, a który żyje. Jednakże trudno go opisać i przedstawić. Tym też trudniej uchwycić jego działanie, bo nie zawsze poznaje się go „po owocach”.

W jaki sposób człowieczy duch ujawnia siebie? Jaka jest zależność, współzależność ducha człowieka od jego „ja”, jego podmiotowości? Czy ów duch ma wpływ na moje jestestwo?

W tę tematykę, którą będziemy chcieli z różnych perspektyw roztrząsać, wprowadza nas najpierw Tadeusz Sławek polonista i anglista. W swoim rozważaniu wychodzi właśnie od pytania: czym jest „duch” człowieka? Autor analizując to, co wybitni myśliciele w dziejach ludzkości tacy jak: Heraklit, Angelus Silesius, Derridan, Heidegger, Søren Kierkegaard, Cyprian Kamil Norwid, mówią o duchu człowieka, stara się scharakteryzować owego ducha, co jednak nie przychodzi tak łatwo. Bo ten „duch” oznacza wycofanie się ludzkiego, podmiotowego „ja”, a jednocześnie krąży pomiędzy *alter* i *ego*, w nim rozmyślamy wszystko, co „pomiędzy”, a Heraklit nazwie go *ethosem*, który wynosi człowieka poza jego interesowne myślenie. I w końcu o tym duchu trzeba traktować także w kategoriach religijnych, gdyż to on właśnie „przebóstwia” człowieka.

Andrzej Kowal, psychiatra i filozof, wchodzi w dialektykę praw biologicznych, praw przyrody, czyli to, co zewnętrzne, a świat cielesno-duchowy człowieka, czyli świat jego ducha i przeżyć. Wychodząc z takich założeń autor twierdzi, że te dwa światy są bardzo odmienne, i człowiek, jako twórca świata na-

uki i kultury nie może bezkrytycznie je przyjmować, gdyż ostatecznie ludzkie przeżycia i intencjonalność kształtują jego rzeczywistość. Co więcej, poprzez swoje decyzje kształtuje siebie i tworzy relacje z innymi, także z Bogiem.

Jan Franczyk, psycholog, filozof i publicysta, traktuje nasze zagadnienie z psychologicznego punktu widzenia i zadaje kluczowe pytanie: czy w psychologii jest miejsce dla Ducha? Autor odpowiada, że tak, i nawet jeżeli wielu uważa, że psychologia jest tylko nauką empiryczną, nie sposób odrzucić cały świat duchowości człowieka. Tymczasem, twierdzi autor, związek psychiki z duchowością człowieka jest ogromny. Trudność jedynie w tym, że niektórzy traktują człowieka jako jedność duchowo-cielną, psycho-fizyczną. Jednakże takie pojmowanie człowieka sprowadzałoby go do świata zwierząt, co zbliża psychologię do zoopsychologii. Tymczasem różnica jest poważna, i nie tylko jakościowa, a tą różnicą jest Duch. Dlatego autor suponuje, iż takie dywagacje trzeba budować na założeniach antropologii biblijnej, gdyż dopiero poprzez takie ujęcie można ludzką psychikę rozumieć jako wyrosłą zarówno z ciała, jak i Ducha.

W tym samym obszarze tematycznym porusza się Zdzisław Kroplewski, kapłan, teolog i psycholog. Jednakże metoda analizy naszego zagadnienia jest nieco inna. Autor najpierw odnosi się do współczesnych prądów psychologicznych: behawioryzm, kognitywizm, psychoanaliza, psychologia humanistyczna, które kształtują badania psychologiczne. W tej analizie zauważa, że owe prądy pomijają sferę duchowo-religijną człowieka, przyjmując zupełnie inną antropologię, a trudność w tym, że kładą zbyt duży akcent na badania empiryczne i racjonalizm odrzucający duchowość człowieka. W efekcie, zauważa autor, współczesne koncepcje psychologiczne człowieka można nazwać koncepcjami człowieka bez ducha.

Krzysztof Gurba, informatyk i filozof, traktuje o nader poważnym zjawisku współczesności, a mianowicie o świecie wirtualnym, o internecie. Z natury swojej ta forma bycia jest nieosobowa, a kontakt z drugim człowiekiem odbywa się w cyberprzestrzeni. Autor dostrzega i ujawnia poważne zagrożenia Internetu, ale nie wyklucza, że w takim świecie jest także miejsce dla Ducha, nawet jeżeli nie zastąpi to autentycznej relacji osobowej z drugim człowiekiem i Bogiem.

Dariusz Stępkowski, salezjanin, teolog i pedagog. Artykuł jest poświęcony jednemu ze stereotypów, który ciąży na peda-

gogice J. F. Herbarta, a związany jest z błędnym odczytaniem terminu *Zucht*, który zamiast karania i dyscyplinowania oznacza kierowanie wychowankiem na ostatnim etapie wychowania. Jego celem jest zdobycie pełnej samodzielności. I chociaż autor nie odnosi się wprost do „człowieczego ducha”, to bez trudności można odczytać między wierszami, iż duch właściwego wychowywania zależy od wspólnej płaszczyzny duchowej wychowawcy i wychowanka.

Podsumowaniem niejako dociekań co do fenomenologii ludzkiego ducha jest dwugłos pomiędzy Aleksandrem Posackim, jezuitą, teologiem, filozofem, demonologiem i znawcą okultyzmu i Arturem Mniczem, lekarzem i psychiatrą. Obaj rozmówcy nie polemizują z sobą, jedynie odpowiadają na te same pytania, co pozwala Czytelnikowi na bardziej krytyczną ocenę poruszanych zagadnień. Pytania dotyczą bardzo delikatnej różnicy, podobieństw i granic pomiędzy psychiatrią a duchowością, pomiędzy światem transcendentnym, religijnym, światem z Bogiem, a duchowością człowieka bez Boga. Autorzy finezyjnie wskazują na trudności poruszania się w świecie ducha i związanymi z tym konsekwencjami, uwydatniając wiele niuansów pomiędzy duchowością chrześcijańską a psychiatrią.

Tematykę człowieczego ducha zamyka rozmowa z Andrzejem Zaryckim, kompozytorem, pianistą i pedagogiem. Wchodzimy tutaj w obszar jednej z najdelikatniejszych postaci ducha, a mianowicie muzyki. Artysta opowiada o muzyce, o komponowaniu, o swojej bogatej twórczości, a przede wszystkim opowiada właśnie o duchu, który ciągle przewija się między nutami i dźwiękami, tworząc wspaniałe, wiekowe dzieła kultury muzycznej.

Dopowiedzeniem dla naszej fenomenologii człowieczego ducha jest omówienie ostatniej encykliki Benedykta XVI *Spe salvi*. Marek Wójtowicz, jezuita, teolog dokonuje wnikliwej analizy papieskiego dokumentu wskazując na chrześcijański optymizm i nadzieję w rozumieniu dzisiejszego świata.

Z nadzieją na wsparcie Ducha w lekturze niniejszych tekstów życzymy wielu jego poruszeń!

Wit Pasierbek